

Anna Zasuń

(Instytut Nauk Politycznych, Akademia im. Jana Długosza)

RELIGIJNY WYMIAR PARANOI POLITYCZNEJ

WPROWADZENIE

PODEJRZLIWOŚĆ, CZUJNOŚĆ, UWAZNA obserwacja otoczenia i szukanie zagrożenia w niejasnych sytuacjach są częścią wyposażenia psychicznego każdej jednostki i całych grup społecznych. W toku antropogenezy miały one charakter adaptacyjny, sprzyjały przetrwaniu, dlatego zostały utrwalone. W złożonej rzeczywistości, która otacza człowieka, zwykle służą przystosowaniu, kiedy jednak przekraczają pewną granicę – czy to wskutek predyspozycji samej jednostki, czy przez uwarunkowania zewnętrzne – burzą właściwy ogląd świata i mogą prowadzić do stworzenia jęgo urojeniowej, demonicznej wizji. Zarówno w klinicznym, jak i potocznym języku funkcjonuje na określenie takiej postawy termin „paranoja”. Badania nad paranoją polityczną, czy paranoicznym myśleniem w polityce, to rezultat osadzenia tego pojęcia w szczególnym kontekście, w świecie polityki. Mają one charakter interdyscyplinarny, wykraczają poza zakres psychologii klinicznej łącząc zagadnienia psychologii polityki oraz politologii, na gruncie których analizuje się rolę psychopatologii w polityce. Korzystają z dorobku antropologii, socjologii, etnologii i etnopsychiatrii. „Paranoję polityczną tak trudno zdefiniować i zrozumieć, ponieważ w punkcie wyjścia jest tylko wypaczeniem właściwej reakcji, dopiero potem przekracza wszelkie granice”¹

Za klasyczną w tej dziedzinie uznać należy pracę Roberta S. Robinsa, Jerrolda M. Posta *Paranoja polityczna. Psychologia nienawiści*, która jest szczegółowym studium zjawiska i stanowi podstawę właściwie dla większości opracowań dotyczących tej problematyki. Obszerną pozycją, która w sposób kompleksowy traktuje

¹ R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna. Psychologia nienawiści*, Warszawa 2007, s. 15.

zjawisko paranoi politycznej, jest praca Krzysztofa Korzeniowskiego, *Polska paranoja polityczna. Źródła, mechanizmy i konsekwencje spiskowego myślenia o polityce*, łącząca badania z obszaru psychologii społecznej, socjologii i politologii. Istotny wkład do wiedzy na temat psychopatologii przywództwa politycznego wnosi praca Pascala de Suttera *Szaleńcy u władzy*, która prezentuje analizę podstawowych zaburzeń psychicznych w polityce, zawiera też rozdział poświęcony przykładom paranoi politycznej. Społeczny wymiar paranoi przedstawił natomiast historyk Richard Hofstadter w pracy *The Paranoid Style in American Politics*². Pozycje, które były pomocne w przygotowaniu niniejszego materiału to także Marii Marczewskiej-Rytko *Religia i polityka w globalizującym się świecie*, Patricka Michela *Polityka i religia*, praca socjologa Eliasa Canettiego *Masa i władza*, psychologiczna analiza Ericha Fromma *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, antropologiczno-socjologiczne rozprawy nawiązujące do psychopatologii, jak np. Pierra Accoce i Perra Rentchnicka *Chorzy, którzy nami rządzą*, A. Neumayra, *Dyktatorzy i medycyna*, Ralpa Lintona *Culture and mental disorders*, Rogera E. Money-Kyrle'a *Psychoanalysis and politics* czy Harolda Lasswella *Psychopatologia i polityka*. Literatura poświęcona paranoi politycznej jest obszerna, ale też zróżnicowana, wystarczy wspomnieć pracę Terry Deary *Paranoja panujących*, zaliczaną do literatury dziecięcej z cyklu „strasznych historii” opowiadanych z pewną dozą humoru.

Zasadniczym celem artykułu jest ukazanie węzłowych problemów związanych z paranoją polityczną, a szczególnie z jej religijnymi aspektami, z uwzględnieniem kluczowych mechanizmów leżących u podłoża tego zjawiska. Paranoja polityczna pojawia się w analizach zbiorowości i jednostek. W przypadku pierwszego typu analiz, dotyczą one społecznych i politycznych przemian, postaw i mentalności całych grup. Są przedmiotem badań socjologów, historyków, politologów a także psychologów, szczególnie społecznych. Gdy chodzi o drugi typ analiz, paranoja polityczna była istotnym zagadnieniem, które pojawiało się w raportach tzw. profilerów, w obrębie kryminalistyki, służb specjalnych, dyplomacji czy armii. Można powiedzieć, że dzięki nim związki psychopatologii z życiem politycznym, w tym przede wszystkim przywództwem, stały się przedmiotem badań i prac w tym zakresie na szerszą skalę, dlatego w pierwszej kolejności warto poświęcić im więcej uwagi.

Profilerzy kluczowych przywódców (*key leaders profilers*) nie stanowią jednolitej grupy pod względem naukowym, nie reprezentują też zawodu. Korzystają

² Zob. ibidem, s. 53. Robins i Post zwracają uwagę na innowacyjne zastosowanie przez tego autora klinicznej wiedzy o paranoi i wykorzystywanie jej do analizy historii ruchów społecznych.

z dyscyplin, takich jak psychologia, psychopatologia, psychiatria (z uwzględnieniem ICD czy DSM³), antropologia, socjologia, etnologia, psychobiografie czy wreszcie seksuologia, zwykle też pracują na zamówienie⁴. Stworzone przez nich profile pozwalają spekulować na temat obecnych i przyszłych działań przywódców politycznych, umożliwiają prowadzenie mediacji w konfliktach, przewidywanie rezultatów gry politycznej w okresach kampanii wyborczych itp. Pierwszy tego typu raport powstał w USA w 1943 r. Była to analiza psychologiczna Adolfa Hitlera autorstwa Henry'ego Murraya⁵, przygotowana we współpracy z Walterem C. Langerem⁶. Dokument ten, nazywany memorandum, liczący ponad 1700 stron⁷, został wydany przez Klinikę Psychologiczną w Harvardzie. Momentem inicjującym pracę

³ International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems (Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych), opracowana przez WHO, World Health Organization (Światowa Organizacja Zdrowia). Obok niej występuje także DSM-IV, Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (Klasyfikacja Zaburzeń Psychiczych); zob. *ICD-10 V rozdział. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, red. S. Pużyński, J. Wciórka, Kraków–Warszawa 2000; K. Klimasiński, *Elementy psychopatologii i psychologii klinicznej*, Kraków 2000, s. 22–24.

⁴ P. de Sutter, *Szaleńcy u władzy*, Warszawa 2009, s. 13–15.

⁵ Psycholog amerykański, związany z Uniwersytetem Harvard i pracownik Harvard Psychological Clinic. Był pod wpływem psychoanalizy, psychologii C.G. Junga, koncentrował się na pojęciu osobowości w kontekście natury, społeczeństwa i kultury oraz na ludzkich potrzebach. Autor Testu Apercepcji Tematycznej (TAT). Zgodnie z klasyfikacją potrzeb, określił osobowość Hitlera jako *counteractive* (odwetowo-reaktywna) a za jej kluczowe potrzeby uznał agresję, tłumienie sumienia, projekcję własnych słabości na innych, seksualność zdominowaną tendencjami masochistycznymi, podświadome karanie siebie, lub impotencję czy homoseksualizm. Spośród cech psychologicznych istotna w tym profilu była też idea superego a nawet pewne aspekty budowy ciała Hitlera. Murray mówił o schizofrenii Hitlera, jednak w latach gdy powstał ten profil, terminem tym określano słabo zidentyfikowane zaburzenia umysłowe; [za:] P. de Sutter, op.cit., s. 20–40. Wspomniany Jung jest także autorem psychologicznej oceny Hitlera, Stalina i Musoliniego. Jung uznał, że Führer dysponował rodzajem duchowej mocy, którą posiada także szaman, dlatego nazwał go *medicine-man*; zob. C.G. Jung, *Diagnoza dyktatorów*, [w:] idem, *Rozmowy, wywiady, spotkania*, Warszawa 1999, s. 131–149; idem, *Jung diagnozuje dyktatorów*, [w:] ibidem, s. 149–155; idem, *Psychologia dyktatorów*, [w:] ibidem, s. 107–111. Zob. także profil Hitlera wraz z krótką biografią: R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 345–376.

⁶ Psycholog pracujący przy OSS (Office of Strategic Service – poprzednik CIA).

⁷ H. Murray, *Analysis of the personality of Adolph Hitler. With predictions of his future behavior and suggestions for dealing with him now and after Germany's surrender*, <http://library.lawschool.cornell.edu/WhatWeHave/SpecialCollections/Donovan/Hitler/index.cfm>, odczyt z dn. 30.08.2011. W tłumaczeniu na język polski tytuł brzmi: *Analiza osobowości Adolfa Hitlera wraz z przewidywaniem jego przyszłych zachowań i sugestie na temat przyjęcia postawy wobec niego teraz i po kapitulacji Niemiec*. Dokument ten został odtajniony dopiero w 2005 r.

profilerów było jednak założenie z początkiem lat 70. przez Jerrolda Posta⁸ Centrum Analizy Osobowości i Zachowań Politycznych przy CIA⁹. Uważany jest on za pierwszego profilerę, a wraz z Robertem S. Robinssem¹⁰, dzięki kilkunastoletniej pracy nad związkami polityki z paranoją, jest także prekursorem badań w tym zakresie. Owocem ich wieloletniej współpracy była wspomniana już praca *Paranoja polityczna*. Autorzy potraktowali to zjawisko po pierwsze jako aspekt osobowości. Dokonali analizy postaw i działań historycznych liderów politycznych, duchowych przywódców kontrowersyjnych ugrupowań religijnych (zob. dalej). Po drugie, uwzględnili zbiorowy charakter paranoi politycznej, biorąc pod uwagę przede wszystkim sytuację społeczno-polityczną byłego ZSRR, Trzeciej Rzeszy, Chin czy Korei Północnej. Przeanalizowali najsłynniejsze teorie spiskowe, a także religijne szaleństwo w obrębie głównych religii (chrześcijaństwa, islamu i judaizmu), sekt oraz kultów religijnych. Interesowały ich ponadto związki paranoi z takimi postawami, jak nacjonalizm, rasizm, terroryzm – tu autorzy uwzględnili także związek paranoi ze szpiegostwem. Można zatem powiedzieć, że praca Posta i Robinsa to pierwsze pełne studium paranoi politycznej.

Sformułowanie tezy o paranoicznych cechach Hitlera (ideologiczny fanatyzm z paranoicznym zdeformowaniem osobowości) i Stalina (patologiczne cechy, głównie nienawiść i strach) a także o wpływie ich osobowości na kierowany system oraz teoria cykliczności występowania określonych typów przywództwa, pojawiły się po raz pierwszy w literaturze dzięki Robertowi C. Tuckerowi¹¹, który jest także autorem biografii Stalina. Ten sowietolog i politolog nie jest profilerem, jednak wniósł istotny wkład do analizy psychopatologii przywództwa politycznego. Uznaje się, że jego prace wraz z badaniami Murraya, Robinsa i Posta, stanowią początek profili psychologicznych przywódców politycznych. Początkowo wykorzystywały one przede wszystkim koncepcje Zygmunta Freuda i psychoanalizy¹², która była użyteczna dla analizy relacji międzyludzkich także na gruncie polityki. Rzeczni-

⁸ Profesor psychiatrii i psychologii politycznej, ekspert w dziedzinie polityki międzynarodowej.

⁹ P. de Sutter, op.cit., s. 15.

¹⁰ Profesor nauk politycznych i rządowy doradca w zakresie psychologii politycznej.

¹¹ J. Wiatr, *Przywództwo polityczne. Studium politologiczne*, Łódź 2008, s. 96–97.

¹² Freud analizował osobowość m.in. Leonardo da Vinci; zob. Z. Freud, *Leonarda da Vinci wspomnienia z dzieciństwa*, [w:] idem, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 2005. W nawiązaniu do neopsychoanalizy warto tu wspomnieć także o analizach osobowości wybitnych liderów duchowych, jak Marcin Luter czy Mohandas Gandhi, autorstwa Erika Eriksona. Uwzględnił on trzy wymiary: somatyczny, psychologiczny i kulturowy, a w nawiązaniu do przywódców duchowych interesowało go znaczenie religii dla prawdziwego *homo religiosus*; [za:] D.M. Wulff, *Psychologia religii*, Warszawa 1999, s. 333.

kiem podejścia freudowskiego był m.in. Harold Lasswell. W analizie zjawisk politycznych brał pod uwagę osobowość ale też struktury społeczne i kulturę badane z pomocą socjologii, teorii komunikacji i psychologii społecznej, która z czasem stała się podstawą dla pracy profilerów. Jako pierwszy uznał on potrzebę analizy zjawisk psychopatologicznych w polityce, a głównie w obrębie przywództwa politycznego¹³.

Profilerzy pracują zwykle na materiale „z drugiej ręki” (wywiady w mediach, relacje pośredników, treść przemówień, programy partii itp.)¹⁴. Specjalistką od tworzenia tego typu profili na odległość jest Margareth G. Herman, autorka profilu kluczowych cech osobowości m.in. Billa Clintona opartego na analizie słów byłego amerykańskiego prezydenta pochodzących z wywiadów¹⁵. Profile na odległość powstawały także w ramach metody niewerbalnej, którą rozwinął psycholog i etolog René Zayan, stosując ją do wizualnej analizy osobowości przywódców politycznych, z uwzględnieniem ekspresji, mimiki, pantomimiki itd.¹⁶ Warto w tym miejscu nadmienić, że argumentów przemawiających za dominującą rolą raczej ogólnego wrażenia jakie wywiera polityk niż jego politycznych kompetencji, dostarcza szereg badań z zakresu psychologii zachowań wyborczych¹⁷. Badania przywódców na odległość prowadził także David G. Winter, pionier psychologii społecznej. W analizie ich osobowości uwzględniał kilka poziomów, m.in. cechy, motywacje, aspekt poznawczy, kontekst społeczny¹⁸. Na koniec warto przywołać też Paula Ekmana, który był inicjatorem badań nad emocjami, interesował się światem wywiadu i tajnych służb, pracował również dla amerykańskiej armii, zgłębiał zasady języka pozawerbalnego tworząc podstawy psychologii kłamstwa i opisując zjawisko mikroekspresji. Teorię kłamstwa zawarł w swojej pracy *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce i małżeństwie*. W tym kontekście anali-

¹³ J. Wiatr, op.cit., s. 95.

¹⁴ De Sutter opisał trzy podstawowe techniki tworzenia profili przywódców politycznych: 1) metoda „Millona” (w oparciu o dostępne dokumenty pisane); 2) metoda CIA (w znacznej mierze owiana tajemnicą, ograniczona ilość osób dopuszczonych do uczestnictwa w analizach psychologicznych i wglądu w techniki profilerów); 3) metoda niewerbalna; zob. P. de Sutter, op.cit., s. 184–217.

¹⁵ Ibidem, s. 182–184.

¹⁶ Ibidem, s. 213–217.

¹⁷ Zob. K. Korzeniowski, *Psychospołeczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002, s. 237–257.

¹⁸ P. de Sutter, op.cit., s. 60–62; zob. też: D.G. Winter, *Osobowość a zachowania polityczne*, [w:] *Psychologia polityczna*, red. D.O. Sears, L. Huddy, R. Jervis, Kraków 2008, s. 101–124.

zował postawę m.in. Billa Clintona w związku z Moniką Lewinsky i tzw. „afery rozporkową”¹⁹. Jego profile należy także zaliczyć do technik niewerbalnych.

CZYM JEST PARANOJA POLITYCZNA?

Urojenia paranoiczne dotyczą najsilniejszych lęków i namiętności, a według Tacyta²⁰ żądza władzy (*cupido dominandi*) dominuje wśród nich. Paranoja polityczna odnosi się do każdego społeczeństwa, bowiem podejrzliwość i nieufność są immanentną cechą wspólnoty ludzkiej. Paranoja jako „choroba” polityczna charakteryzowana jest na pograniczu nauki i myślenia potocznego związanego z życiem politycznym. Wielu badaczy uznaje, że jest to specyficzny sposób myślenia o polityce i zarazem realne zjawisko, zagrażające nie tylko przywództwu politycznemu ale i całym systemom społeczno-politycznym. Jest ona także integralna z polityką, ponieważ ludzkie postawy związane z polityką cechuje szczególnie ekstremizm i emocjonalność²¹. Parafrazując słowa Rolanda Jaccarda z jego rozprawy *Człowiek współczesności*, można stwierdzić, że stany wyobcowania, lęku, depresyjności, niepokojące odczucie, że jest się prześladowanym, otoczonym spiskiem i zdradą, wiodą do zbiorowej ucieczki, którą jest upolitycznienie paranoi, w której szuka się przyczyn a znajduje się winnego²². Podłożem paranoi politycznej muszą być pewne szczególne cechy osobowości, powiązane z równie szczególnymi kontekstami zewnętrznymi. Wynika to z faktu, że paranoja polityczna rodzi się wskutek przeobrażeń społeczno-politycznych w połączeniu z wrażliwością jednostki na te przeobrażenia.

Istnieją pewne zjawiska stanowiące grunt pod paranoję polityczną, zwłaszcza gdy dotyczy ona funkcjonowania większych formacji społecznych. Jako pierwszą wskazać tu można anomię (dosł. bezprawie; z gr. *a* – bez, brak, *nómos* – prawo, zasada). Rozumiana jest jako zjawisko społeczne, zależy od czynników makrosystemowych, wynika z poczucia wykorzenienia, zagubienia, dezorientacji, spowodowanych gwałtownymi przemianami w strukturach społecznych lub ich załamaniem,

¹⁹ P. de Sutter, op.cit., s. 145–158. De Sutter zwraca też uwagę, że jego badania nad językiem niewerbalnym oraz wykrywaniem kłamstwa mogły posłużyć niektórym profilerom z CIA czy NSA.

²⁰ *Roczniki* 15, 53.

²¹ *Przywództwo polityczne*, red. T. Bodio, „Studia Politologiczne” 2001, t. 5, s. 320.

²² R. Jaccard, *Człowiek współczesności*, [w:] *Galernicy wrażliwości*, red. M. Janion, S. Rosiek, Gdańsk 1981, s. 326.

utrata oparcia w normach i wzorcach społecznych, kulturowych (E. Durkheim²³, R.K. Merton, T. Parsons). Rozumiana jest także jako zjawisko psychologiczne, stan świadomości, cecha osoby. W tym sensie anomia jest także nazywana nieprzystosowaniem (R.M. MacIver), poczuciem alienacji i dystansu wobec innych (L. Srole)²⁴. Ten stan niepewności i zagubienia jest skutkiem rozbieżności między potrzebami jednostki a możliwością ich zaspokojenia, pojawia się w momentach przełomowych i transformacyjnych. Uznaje się, że takie poczucie utraty wewnętrznego i zewnętrznego sensu łączy się również ze statusem społecznym jednostki, jej wiekiem, siłą i typem religijności, wykształceniem, poziomem wiedzy i orientacji w rzeczywistości społeczno-politycznej, a także z pewnymi czynnikami psychologicznymi, jak zdolności poznawcze, wysoki poziom niepokoju, poczucie winy, pesymizm, słabe ego. Anomia jest także do pewnego stopnia związana z cechami opisanego przez M. Rokeacha dogmatycznego umysłu, do którego cech zalicza się niską tolerancję, sztywność myślenia, obsesyjność itp.

Dezorientacja, zwłaszcza w obliczu historycznych momentów przełomowych, transformacji, rewolucji, gwałtownych reform itp., jest stanem niekomfortowym, zatem naglącą potrzebą jednostki jest przełamanie go. Człowiek niespokojny i niepewny woli bowiem jakąkolwiek pewność, nawet fałszywą czy iluzoryczną²⁵. Częstokroć jego wysiłki skutkują błędną atrybucją rzeczywistości wynikającą z natychmiastowej ale niedokładnej odpowiedzi na pytanie „co się dzieje?”. Nieadekwatna ocena sytuacji prowadzić może do stworzenia fałszywego, a przynajmniej niepełnego obrazu rzeczywistości. Przyczynia się do powstawania spiskowych teorii, obarczania winą jakichś „innych”, czy do tworzenia reprezentacji zbiorowego wroga, którą M. Kofta i G. Sędek nazwali „stereotypem duszy grupowej”²⁶. Właśnie taka racjonalizacja lęku i zagubienia stwarza grunt pod irracjonalne postawy i paranoiczne postrzeganie rzeczywistości przez jednostkę i grupę. Dotyczy zawsze „innych”, „obcych”, wyjaśnia zjawiska w kategoriach przyczynowości diabolicznej²⁷, przejawia się w stosunkach wobec grup narodowych, etnicznych, religijnych. To właśnie w ramach teorii spiskowej, będącej obok anomii drugim

²³ Twórca pojęcia „anomia”, zob. np. E. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa 2006.

²⁴ K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna*, [w:] *Podstawy psychologii...*, s. 293–305.

²⁵ R. Jaccard, *Rezygnacja i stłumienie* [w:] *Galernicy...*, s. 338–339.

²⁶ Zob. K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie...*, s. 309–310.

²⁷ Schemat „przyczynowości diabolicznej” obejmuje kilka elementów charakteryzujących grupę obcą, stanowiącą „upersonifikowane zło”, są to m.in.: „produkowanie zła”, działanie w sposób całociałowy, zintegrowany, aktywność grupy jest „zdalnie sterowana” a jej siedzibą jest jakiś „rząd światowy”

aspektem współtworzącym postawy paranoiczne, mieści się kategoria paranoi politycznej. Zarówno wiara w spisek, jak i paranoja polityczna mają korzenie w psychologicznych (osobowość) i społecznych (anomia) uwarunkowaniach.

Wyróżniki paranoi politycznej są podobne do tych, które składają się na kliniczny obraz paranoi. Można więc przypuszczać, że różnica między obydwoma jest nie tyle jakościowa, ile raczej ilościowa (nasilenie symptomów). Wprowadzona do nauk społecznych kategoria paranoi politycznej nie odnosi się do psychoz, jak pisze Krzysztof Korzeniowski, dotyczy raczej „naiwnej teorii polityki, szczególnego sposobu myślenia o polityce, którego podstawą jest rozbudowana podejrzliwość oraz elementy urojeń, głównie prześladowczych”²⁸. Wykorzystanie kategorii klinicznej do opisu zjawisk społeczno-politycznych przywodzi ponownie na myśl słowa Jaccarda: „Normalizacja naszych postaw, naszej istoty przez medycynę i psychiatrię ma większą wagę niż ideologie polityczne”²⁹. Paranoja jako jednostka chorobowa, dawniej znana jako paranoja prawdziwa lub obłąd, obecnie jest związana z: 1) uporczywymi (utrwalonymi) zaburzeniami urojeniowymi³⁰ oraz 2) ze specyficznymi zaburzeniami osobowości³¹. W pierwszym przypadku najbardziej wyrazistą cechą jest obecność heterogennych (tzn. o złożonej etiologii) urojeń o różnej trwałości i treści, zwykle jednak o charakterze prześladowczym, wielkościowym oraz hipochondrycznym, z możliwymi omamami i objawami depresyjnymi. Ważna, szczególnie w urojeniach prześladowczych, jest obecna sytuacja życiowa osoby (np. urojenia u członków grup mniejszościowych lub u emigrantów)³². Paranoidalne zaburzenia to generalnie brak zaufania do ludzi i świata, nadwrażliwość, brak poczucia humoru, częściej dotyczą też mężczyzn, gdyż ich większe zaangażowanie społeczne pozwala lepiej je wykryć³³. W drugim przypadku, zaburzenia dotyczą struktury charakteru i sposobu zachowania się, zwykle obej-

wy”, jej działania są niewidzialne, tajne itp.; za: K. Korzeniowski, *Polska paranoja polityczna. Źródła, mechanizmy i konsekwencje spiskowego myślenia o polityce*, Warszawa 2010, s. 88–89.

²⁸ Ibidem, s. 52.

²⁹ R. Jaccard, *Człowiek...*, s. 319.

³⁰ Umiejscowienie w klasyfikacji ICD-10: F20-F29 schizofrenia, zaburzenia typu schizofrenii (schizotypowe) i urojeniove; F22 uporczywe (utrwalone) zaburzenia urojeniove; F22.0 zaburzenia urojeniove, które obejmują: paranoję, psychozę paranoidalną, stan paranoidalny, parafrenie (późną) itd.; [za:] *ICD-10 V rozdział. Klasyfikacja...*, s. 80–81, 90–91.

³¹ Umiejscowienie w klasyfikacji ICD-10: F60-F69 zaburzenia osobowości i zachowania dorosłych; F60 specyficzne zaburzenia osobowości; F60.0 osobowość paranoiczna; [za:] ibidem, s. 167–168, 170–171.

³² Ibidem, s. 90–91.

³³ K. Klimasiński, op.cit., s. 115.

mują kilka wymiarów osobowości i prawie zawsze odnoszą się do dostrzegalnego zaburzenia funkcjonowania indywidualnego i społecznego³⁴. Do typowych cech zalicza się tu nadmierną wrażliwość na niepowodzenia i odrzucenie, długotrwałe przeżywanie przykrości, rozbudowaną podejrzliwość prowadzącą do błędnej atrybucji działań otoczenia jako wrogich, z towarzyszącymi spiskowymi wyjaśnieniami wydarzeń dotyczących siebie i świata. Jest to też silne przywiązanie do własnych racji i praw, przecenianie własnego znaczenia wraz z utrwaloną postawą ksobną, kłótnością, agresją i stałym poczuciem urazy, dlatego osoby takie nie wybaczą zniechęcenia czy lekceważenia i szybko przechodzą do ataku³⁵. Paranoja polityczna jest miksturą powyższych dyspozycji w formie subtelniejszej, niż ma to miejsce w klinicznym obrazie osoby. Rozbudowana podejrzliwość, urojenia prześladowcze i wielkościowe (najczęstsze w świecie polityki), specyficzny stosunek do rzeczywistości społeczno-politycznej, którą rządzą niejawne siły, typowy stosunek do historii, której motorem jest spisek, przyczyniają się w paranoi politycznej do utworzenia pozornie spójnego i opartego na racjonalnych podstawach obrazu rzeczywistości. Przy czym poszukiwanie możliwych zagrożeń i nadmierna ostrożność mogą wynikać także z próby zrozumienia rzeczywistości oraz z czujnej obserwacji. Według socjobiologów postawa ta została utrwalona gdyż sprzyjała przetrwaniu³⁶.

Podsumowując powyższe rozważania, za autorami *Paranoi politycznej* można wskazać na jej siedem głównych elementów: podejrzliwość, ksobność, mania wielkości, wrogość, lęk przed utratą niezależności, projekcja, myślenie urojeniowe³⁷. Paranoika cechuje myślenie często bardzo jasne i logiczne a jego funkcjonowanie społeczne nie musi być zaburzone, choć urojenia zwykle przyczyniają się do konfliktów z innymi ludźmi. Własne trudności zrzuca on na wrogość otoczenia, a negatywne uczucia projektuje na innych, czuje się prześladowany lub nadmiernie ważny, obdarzony szczególną misją. Podobną grupą zaburzeń są także reakcje paranoiczne, które nie muszą zaliczać się do psychoz, mogą natomiast wynikać z chwilowych lub trwałych uwarunkowań zewnętrznych, np. w sytuacji szoku kulturowego, zmian fizjologicznych (np. ludzie niesłyszący), związanych z wiekiem (ludzie starsi). Do pozostałych postaci tego typu zaburzeń można też zaliczyć obłąd

³⁴ ICD-10 V rozdział. Klasyfikacja..., s. 170.

³⁵ Ibidem, s. 171; por. R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 12–13.

³⁶ K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie...*, s. 312–313.

³⁷ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 18–26; por. K. Korzeniowski, *Polska paranoja...*, s. 57–58.

posłannictwa, który może dotyczyć przywódców religijnych, reformatorów, wynalazców itp.³⁸

Dlaczego zagadnienie paranoi politycznej jest ważne? Ponieważ rola paranoicznego myślenia w polityce, ale też w szerszym kontekście społecznym i kulturowym, jest niebanalna, stanowi ono istotny komponent wielu ludzkich postaw. Jak piszą Robins i Post, „Paranoiczna wizja świata odegrała decydującą rolę w niszczyielskiej polityce najbardziej osławionych masowych morderców tego stulecia”³⁹. Autorzy wspominają tu nie tylko przywódców politycznych ale i religijnych, obok Adolfa Hitlera, Józefa Stalina i Ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego, mówią więc też o Jimie Jonesie liderze Świątyni Ludu⁴⁰, Davidzie Koreshu liderze Gałęzi Dawidowej⁴¹, Shōkō Asaharze japońskim liderze grupy Aum Shinrikyō (Najwyższa Prawda), o przywódcach Hezbollahu oraz Hamasu, ruchu uznanego za wyraz absolutystycznego i paranoicznego światopoglądu usprawiedliwiającego przemoc⁴². Autorzy odnaleźli także elementy paranoi politycznej w głównych nurtach religii, zarówno w doktrynalnych orzeczeniach ich prawa religijnego, jak i w działaniach paranoicznych przywódców religijnych (zob. dalej). Wskazali ponadto jej wpływ na rozbudowane uprzedzenia wobec grup narodowych, etnicznych, np. wobec mniejszości Żydów, Cyganów, czy odmienności rasowej, np. czarnych – a mówiąc ogólnie, wobec „innych”⁴³. Wobec tego, paranoja polityczna jest także istotnym aspektem postawy nacjonalistycznej i etnocentryzmu. Zwraca się uwagę na fakt, że paranoiczne postawy wobec „innych”, „obcych” i tworzenie spiskowych teorii z ich udziałem, zwykle mają stanowić kompensację własnej słabości i niemocy prowadząc do ich skutecznej eliminacji. Dlatego paranoiczne urojenia mogą być wsparciem dla nacjonalizmu, etnocentryzmu, czy opisanej przez Jana Bystronia megalomanii narodowej, która jest dobrym przykładem podtrzymywania wiary we własną wartość i siłę. Niezależnie od różnych źródeł tej postawy⁴⁴, zwykle towarzyszy jej poszukiwanie negatywnych, zagrażających cech u „obcych”. Bystron podaje przykłady takich cech, które przypisywano na ziemiach polskich obcym przybyszom celem ukazania ich niskiej, wrogiej lub demonicznej natury: czarność obcych, ślepo

³⁸ K. Klimasiński, op.cit., s. 105–106.

³⁹ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 11.

⁴⁰ Zbiorowe samobójstwo w 1978 r.

⁴¹ Zbiorowe samobójstwo w 1993 r.

⁴² R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 199.

⁴³ Ibidem, s. 12.

⁴⁴ Wiara w „centralne” miejsce danego narodu w czasie, przestrzeni lub w szczególnych relacjach z Bogiem, spór o „serce Europy” jako przykład megalomanii kontynentalnej; za: J. Mikułowski-Pomorski, *Komunikacja międzykulturowa: wprowadzenie*, Kraków 1999, s. 77–80.

urodzeni, urodzeni inaczej, przykry zapach obcych, niskie pochodzenie obcych, obcy jako ludożercy, obcy jako czarownicy itp.⁴⁵ Budowanie takiego kontrastu sprzyja zacieśnianiu horyzontu wokół wartości i norm własnej grupy z jednoczesną paranoiczną postawą wobec „obcych”. Robins i Post zwracają jednak uwagę na pewien paradoks. Ponieważ postawy te funkcjonują w znacznym stopniu na bazie projekcji, zatem obcy/wróg musi być na tyle podobny do nas (jest to podobieństwo nie w pełni uświadamiane) aby projekcja własnych lęków i słabości miała sens, dlatego mówi się o „znajomym wrogu”. Najsilniejsze antagonizmy etniczne czy religijne zwykle dotyczą grup podobnych do siebie (np. Serbowie, Chorwaci i muzułmanie w Bośni, Arabowie i Żydzi w Izraelu, Sikhowie i Hindusi w Indiach czy protestanci i katolicy w Irlandii)⁴⁶.

Obecna w paranoi politycznej dychotomia „swoi” – „obcy”, w sposób szczególny odnosi się do dwóch kategorii – religii i narodu. Jak zauważa Michel, Bóg i naród są dwoma źródłami legitymizacji porządku społeczno-politycznego, przy czym naród nazywa autor pojęciem już z samej natury religijnym. Nie chodzi tu jednak o wyznanie wiary, lecz o instrumentalny stosunek do religii, gdzie politycznym celem jest zdefiniowanie narodu w kategoriach religijnych⁴⁷, w postaci np. państwa wyznaniowego, czy narodu wybranego. Tak naród, jak i religia są egzemplifikacjami jedności zbiorowości ludzkiej, są też podatne na postawy paranoiczne. To konstelacje emocji, tradycji i symboli. Kategorie te, będące przedmiotem najsilniejszej wspólnotowej identyfikacji, muszą być szczególnie powiązane z ludzkimi namiętnościami. Wyznawca religii, szczególnie w jej ortodoksyjnej czy fundamentalistycznej postaci, rygorystycznie przestrzega prawa religijnego uznając je za świętą, bezdyskusyjną, niepodważalną podstawę rzeczywistości, a wskutek paranoicznej postawy i lęku przed utratą tejże podstawy, wszelkie nieakceptowane uczucia odnoszące się do prawa religijnego będzie projektować na obcych, w stronę których kieruje nienawiść, i na których zrzuca swój lęk. Zatem specyfika religijnej, ale też etnicznej czy narodowej wrogości wobec obcych, prowadzić może do wniosku, że poznając ofiarę przemocy poznać można najgorsze koszmary oprawcy. Dlatego konflikty religijne, etniczne, polityczne itp. dotyczą grup w jakimś stopniu bliskich sobie.

Robins i Post stwierdzają, że tzw. paranoiczna dynamika jest integralną częścią życia człowieka, dotyczy każdego społeczeństwa. Używają szerokiego rozumienia

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 119.

⁴⁷ P. Michel, *Polityka i religia. Wielka przemiana*, Kraków 2000, s. 39–40.

terminu „paranoja” mając na względzie zarówno jednostkę kliniczną, jak i szczególnie sposób bycia w świecie (zwłaszcza politycznym) i jego wizję, które mogą przyjąć skrajny charakter. Świat polityki jest źródłem postaw paranoicznych: „Paranoja, najbardziej interpersonalna z chorób psychicznych, jest również najbardziej polityczną w szerokim tego słowa znaczeniu: dotyczy stosunków władzy. Paranoicy potrzebują przecież wrogów, a gdzie można ich znaleźć więcej niż w świecie polityki?”⁴⁸. Jednakże paranoja polityczna, podobnie jak anomia i teorie spiskowe, rodzi się w specyficznych momentach dziejów i formacjach społeczno-kulturowych. Jej przejawy dostrzegane są wśród przywódców politycznych i religijnych, istnieją paranoiczne ruchy społeczne, a niektórzy badacze mówiąc o typach kultur konfliktorodnych, wskazują także na tzw. kulturę paranoiczną⁴⁹. Trzeba jednak zaznaczyć, że o obecności czynników psychopatologicznych w danej kulturze nie można orzekać odgórnie, według jakiegoś uniwersalnego wzorca, ponieważ takiego wzorca nie ma. Kultury i społeczeństwa różnie patrzą na zdrowie i chorobę, podobnie na kwestie etyczne związane z medycyną⁵⁰. Dlatego mówiąc o szaleństwie władzy, de Sutter stwierdza, że zawsze powinno się uwzględniać kontekst kulturowy a przy tym korzystać z pomocy antropologów czy etnopsychiatrów, gdyż „obłąd jest często kulturowy”⁵¹. Paranoja zawsze więc odnosi się do określonej tradycji oraz demonicznej ideologii i mitologii przez nią stworzonej. Jeśli uznać, że paranoiczne postawy dotyczą przede wszystkim stanu dezorientacji, niepewności i utraty poczucia sensu, nie dziwi, jak zauważa Krystyna Skarżyńska, iż w mniejszym stopniu będą się rozwijać w systemie jedynowładztwa, gdzie władza i porządek są jasno ustalone, a społeczeństwo nie jest tak obciążone myśleniem paranoicznym i spiskowym. Michel, w nawiązaniu do systemów totalitarnych, stwierdza natomiast, że „Świat projektu totalitarnego chciał być światem, w którym ludzie jak i słowa, byliby osiadli. Owo przypisanie do jednego miejsca gwarantowało maksymalną kontrolę”, to świat bezruchu, w którym „Rzeczywistość wyglądała tak, jak kompetentne czynniki ustaliły, że powinna wyglądać”⁵². W koncepcjach łączących paranoję polityczną ze szczególnym rodzajem władzy i przywództwa,

⁴⁸ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 30.

⁴⁹ Zob. ibidem, rozdziały poświęcone spiskowej mentalności wybranych kultur, np. Meksyku, Bliskiego Wschodu, Dalekiego Wschodu, s. 74–78, 80–83 i n.; por. J. Reykowski, *Konflikty polityczne*, [w:] *Podstawy psychologii...*, s. 208–235.

⁵⁰ Zob. np. wywiad z prof. Jeanem Bernardem, członkiem Francuskiej Akademii Nauk i Narodowej Akademii Medycyny, [w:] P. Accoce, P. Rentchnick, *Chorzy, którzy nami rządzą*, Lublin 1992, s. 203–212.

⁵¹ P. de Sutter, op.cit., s. 51–52.

⁵² P. Michel, op.cit., s. 14.

zależność systemu rządu od wystąpienia postaw paranoicznych nie jest jednak oczywista. Często przyjmuje się, że zjawiska psychopatologiczne, w tym także paranoja, są raczej rzadkością wśród przywódców demokratycznych i nie przyjmują dużych rozmiarów. Jerzy Wiatr uznał, że czynnikiem, który chroni przywództwo demokratyczne przed wypaczeniami są skuteczne mechanizmy eliminujące jednostki patologiczne lub pozwalające na odsunięcie ich od władzy, a z drugiej strony jest to sam charakter demokracji, w której władza jest udziałem większości. Należy jednak powiedzieć, że myślenie paranoiczne i wspomniana anomia dotyczą też dezorganizacji struktury społecznej, która łączy się m.in. z powstaniem i rozkwitem demokracji (np. okres transformacji w Polsce w 1 poł. lat 90.)⁵³. Teza Wiatra jest więc taka, że psychopatologia władzy odnosi się raczej właśnie do reżimów dyktatorskich⁵⁴. Wykorzystał tu tezę Tuckera, mówiącą o wpływie systemu społeczno-politycznego na możliwość wyłonienia się przywódcy o osobowości wojowniczej, która w skrajnym przypadku może mieć cechy paranoiczne⁵⁵. Można w tym miejscu zapytać, czy władza pogłębia skłonności paranoiczne czy raczej paranoik wypacza charakter władzy, którą posiada? W odpowiedzi na to pytanie można przywołać de Suttera, który pisze, że przywódcy paranoiczni wskutek nieufności, wrogości i rozbudowanej podejrzliwości, w obawie przed spiskami, zdradą i obawą o własne życie, „uruchamiali wyjątkowo represyjny aparat policyjny, wysyłali do więzienia wszystkich politycznych oponentów, kneblowali prasę i siali terror”⁵⁶. Natomiast Canetti, mówiąc o dawnych cywilizacjach, opisuje władcę absolutnego jako tego, który otoczony jest największym i najwyraźniejszym dystansem: symbolicznym (np. w Japonii boskość cesarza, w Chinach Syn Nieba) lub dosłownym: „Dostęp do władcy jest trudny, buduje się wokół niego pałace z wciąż rosnącą liczbą komnat. Każda brama i każde drzwi są pilnie strzeżone; niemożliwe jest wtargnięcie wbrew jego woli. On natomiast, ze swojej bezpiecznej odległości, może pochwyć każdego, gdziekolwiek tamten się znajduje”⁵⁷. Ten dystans wobec silnej władzy budowany jest na spisku, zdradzie, napięciu i walce, opiera się też na fakcie, że władza taka stwarza wielu i największych wrogów. Umownie można nazwać mentalność paranoiczną, mentalnością radykałów, o ile to drugie rozu-

⁵³ Badania Krzysztofa Korzeniowskiego 1993–1997 w Polsce; zob. K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie...*, s. 298–300.

⁵⁴ J. Wiatr, op.cit., s. 95–96.

⁵⁵ Ibidem, s. 97–98.

⁵⁶ P. de Sutter, op.cit., s. 74.

⁵⁷ E. Canetti, *Masa i władza*, Warszawa 1996, s. 235.

miane jest jako krańcowość, skrajność poglądów i postaw, drastyczne zakorzenienie (łac. *radicalis* – zakorzeniony)⁵⁸ w urojonej wizji świata.

RELIGIJNY WYMIAR PARANOI POLITYCZNEJ

Do tradycji religijnych, przy których najczęściej przywołuje się przykłady paranoicznych postaw i działań w imię Boga, należą przede wszystkim monoteizmy, religie, rzec by można, autorytarne, o rozbudowanej doktrynie, złożonym systemie nakazów i zakazów religijnych, wymagające bezwzględного posłuszeństwa Bogu i Jego ziemskiej jurysdykcji. Mówiąc o paranoi politycznej, jej charakterystycznym aspektem jest właśnie religia: „Religia oraz obcy działający z daleka to stałe motywy paranoicznej retoryki”⁵⁹.

Religijny wymiar paranoi politycznej dotyczy dwóch aspektów: po pierwsze, brzmienia samego prawa religijnego oraz wizji świata i człowieka tworzonej przez religię, a po drugie, przywódców religijnych przejawiających zachowania paranoiczne uwarunkowane nie tylko doktryną, ale też czynnikami psychospołecznymi. W pierwszym przypadku, religijne zachowania zbiorowe mające cechy paranoiczne zakorzenione są w doktrynie, wynikają z nakazu wiary i posłuszeństwa⁶⁰. Często przywoływanym historycznym przykładem są tu np. wydarzenia w Salem w 1692 r., które Robins i Post porównali do czystek stalinowskich. Obrona wiary, walka z wszelkiego rodzaju odstępstwem i herezją, były na gruncie chrześcijaństwa już od wczesnego średniowiecza szczególnie gwałtowne wobec określonych grup. Można tu wymienić obłąkanych uznawanych za opętanych przez diabła, jednostki oskarżane o sztukę czarnoksiężską, krucjaty walczące z niewiernymi o prawo do Ziemi Świętej, czy Inkwizycję usuwającą ze społeczeństw tych, którzy zagrażali Kościołowi. Żydzi w okresie przetaczania się przez Europę czarnej śmierci stanowili adekwatny obiekt wyładowania lęku społeczności europejskiej, która potrzebowała uzasadnienia pomoru. Ponieważ Żydzi już na długo przed tym stanowili obiekt

⁵⁸ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, <http://www.slownik-online.pl/kopaliniski/76F8B0F1A5E93599C125658200150EE3.php>, odczyt z dn. 18.08.2011.

⁵⁹ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 54.

⁶⁰ Omawiane są także w kontekście teorii tzw. psychozy tłumu. Została opisana w XIX w. przez Gustava Le Bona, jako gwałtownie rozprzestrzeniane w tłumie emocje, zachowania a nawet indukowane dolegliwości, mające swoją przyczynę w błędnej atrybucji sytuacji (niewłaściwie ukierunkowanym informacyjnym wpływie społecznym; zob. E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2006, s. 215.

nieufności i obcy element, zatem wybuch zarazy, jak pisze Paul Johnson, „przyczynił się do wytworzenia jeszcze jednego piętra budowli antysemityzmu. Nie rozumiano przyczyn zarazy, a jej bezprecedensowe skutki – zabiła pomiędzy jedną czwartą a połową populacji – były przyczyną wierzeń, że była ona *pestis manufacta*, chorobą rozprzestrzeganą przez złość ludzką. Śledztwo zogniskowało się na Żydach”⁶¹. Oskarżenie Żydów o zatrucie studni było tylko jednym z aspektów konfliktu z chrześcijaństwem ale też ich społeczno-politycznej sytuacji w Europie przełomu XIII i XIV w. Paranoja polityczna, obecna w postawach wobec Żydów stanowiła, według Korzeniowskiego, najsilniejszy predyktor antysemityzmu⁶². Irracjonalny lęk i oskarżenia wobec mniejszości zawierały elementy tak religijne, jak i etnocentryczne, w tym sensie można mówić o pewnym podobieństwie do reakcji na muzułmanów w Europie czy Romów w Polsce. Robins i Post wyjaśniają, że w całej historii i niezależnie od kultury powtarza się ów schemat stygmatyzacji tych, którzy „tradycyjnie mają przypisany status ofiary, są outsiderami albo w jakiś sposób różnią się od reszty, pewnymi działaniami lub cechami rolę tę potwierdzają”⁶³. Oskarżenie „innych” nie tylko przynosi ulgę oskarżycielom, pomaga też racjonalizować lęki, wytłumaczyć niejasną rzeczywistość, zachować ustalony porządek rzeczy.

Zbiorowe myślenie o cechach paranoicznych i religijnym posmaku często dotyczy też grup doświadczonych urazowymi przeżyciami, wskutek których może powstać pseudoreligijna mentalność o charakterze apokaliptycznym, tj. wizyjnym i katastroficznym. Robins i Post wspominają tu dwa typy sytuacji znanych z historii, w których wytwarza się myślenie apokaliptyczne. Po pierwsze, jest to walka między narodami, gdy uciskany tworzy wizję nadchodzącej apokalipsy, która jest nadzieją na wybawienie. Okupacja przyczynia się jednak także do ożywienia jedności i szczególnego poczucia tożsamości narodowej, etnicznej. Vladimir Tismaneanu, rumuński politolog i autor pracy *Wizje zbawienia*, zauważył, że w sytuacji tej dochodzi także do odtworzenia i ożywienia mitologii historycznej oraz wprowadzenia „pierwiastka transcendentального do poczucia tożsamości narodowej”⁶⁴. Jej istotną częścią stają się zakorzenione w doktrynie pierwiastki religijne. Po drugie, są to okresy transformacji, gdy wizja apokalipsy staje się remedium na moralny upadek społeczeństwa, jest też jedną z „duchowych reakcji”⁶⁵ na trudno-

⁶¹ P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 2004, s. 219.

⁶² K. Korzeniowski, *Polska paranoja...*, s. 93.

⁶³ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 71–72.

⁶⁴ V. Tismaneanu, *Wizje zbawienia*, Warszawa 2000, s. 139.

⁶⁵ Określenie Tismaneanu; za: ibidem.

ści tego okresu. Podobną rolę odgrywają w tych warunkach wizje millenarystyczne. W obydwu sytuacjach paranoiczna wizja rzeczywistości nadaje sens światu, który tego sensu został pozbawiony, pełni więc funkcję sensotwórczą i kompensacyjną⁶⁶.

Religijny wymiar paranoi politycznej związany z przywódcami religijnymi dotyczy postawy lojalności i wierności wobec, nie tyle wartości zbiorowych i symboli religijnych, choć także, ile raczej wobec jednostki obdarzonej charyzmą. Może to być albo mistyczno-teologiczna charyzma, o tym samym znaczeniu, jakie nadał temu pojęciu Max Weber⁶⁷, albo też odmitologizowane przywództwo charyzmatyczne przeniesione na grunt zjawisk politycznych, oparte nie na cudach a na działaniach lidera, choć wciąż posiadające religijną wymowę. Przekonanie o posłannictwie i pełnej władzy lidera religijnego oraz wymóg bezwzględnego posłuszeństwa wyjaśniają m.in. hermetyczność niektórych grup religijnych, fanatyzm i bezwzględne podporządkowanie autorytetowi przywódcy. Przykładem mogą być wspomniane postaci autorytarnych przywódców religijnych, którzy mają zapewniony posłuch dzięki przekonaniu grupy o ich misji dziejowej połączonej ze szczególnym darem łaski lub nadzwyczajnymi cechami, a także dzięki wierze i respektowi. Takie oddanie zwykle nie wynika z przymusu. Bywa, że znajduje uzasadnienie w autorytecie pisma, które może stać się wzorcem dla postaw radykalnych, czy paranoicznych. Stary i Nowy Testament, podobnie Koran zawierają ideę jedynowładztwa wymagającego wierności i posłuszeństwa. W Ewangelii Chrystus występując przed pierwotną gminą mówi: „Kto miłuje ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto miłuje syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37)⁶⁸. W Starym Przymierzu posłuszeństwo wyraża się już w samej wierze w Boga jedyneho, „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!” (Wj 20, 3)⁶⁹. W islamie, prócz wyznania wiary (szahada, arab. šahāda) „Nie ma Boga prócz Allaha a Mahomet jest Jego Prorokiem”, nakaz wierności powtarzany jest wielokrotnie, np. „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, którzy nie zakazują tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec i nie poddają się religii prawdy”⁷⁰. W religijnym wymiarze paranoi politycznej ważna jest nie tylko osobowość charyzmatycznego przywódcy, ale i silny emocjonalny

⁶⁶ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s., s. 147–148.

⁶⁷ Zob. M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1984.

⁶⁸ *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1971; zob. R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 127.

⁶⁹ *Biblia Tysiąclecia...*

⁷⁰ Sura IX (Skruha), [w:] *Koran*, tłum. i komentarz J. Bielawski, Warszawa 1986, s. 225.

z nim związek oraz idee, których jest orędownikiem⁷¹. Totalitarny charakter wspólnot, którym przewodzi przejawia się w różny sposób: często w postaci kontroli każdego aspektu życia zrzeszonych, wspólnota posiada niejako prawo własności wobec swoich członków, ustala zasady wyrażania sądów i działania, dotyczy jej również cenzura informacji itp. Charakter taki mają niektóre z destrukcyjnych, hermetycznych ruchów religijnych (określanych zwykle mianem sekt), obecny był także w obrębie głównych religii – judaizmu, chrześcijaństwa, islamu, albo w początkowej fazie ich rozwoju, albo też w ich ściśle ortodoksyjnym wariacie. Przykładem mogą być gminy żydowskie w okresie judaizmu klasycznego⁷². Podstawą była tu paranoiczna wizja świata zewnętrznego, z jednoczesną wojowniczą i eskapistyczną postawą wobec niego. W każdej ze wspomnianych religii obecny jest wyraźny podział świata na „swoich” i „obcych” (gojów, niewierzących, niewiernych itp.), o którym była mowa. Wyraźne jest tu także rozdzielenie i zdefiniowanie dobra i zła, bezkompromisowa wiara w jedyne Boga, w objawioną Księgę, która jest źródłem słowa Bożego⁷³. Każda z tych religii napotkała realne dla siebie zagrożenie w postaci demonizowanego Zachodu, imperializmu, innowierców, modernizmu itp. Wrogość i agresja skierowane wobec „obcych” uzasadniane były obroną wiary, a idea walki w imię Boga czerpana była z świętych ksiąg (np. opis religijnej wojny w Księdze Jozuego, opis zdobycia Kanaan, zburzenie Jerycha). Historia zna przykłady takich działań. Mogą to być wspomniane wyprawy krzyżowe podejmowane w XI i XIII w. przez rycerstwo chrześcijańskiej Europy Zachodniej, które znajdowały uzasadnienie m.in. w idei Augustyna o przemocy za bożym i władzy przyzwoleniem⁷⁴, czy działalność Towarzystwa Jezusowego, które przyjęło sugestywną nazwę *Militia Christi*. Zabijanie w imię Boga znane jest także ekstremistom i fundamentalistom muzułmańskim uznającym za Koranem ideę świętej wojny w imię Boga, a także niektórym ultraortodoksom w łonie judaizmu. U fanatyka religijnego istnieje ścisła zależność między własnym ja a integralnością systemu wierzeń, to dlatego, jak piszą Robins i Post, „Na granicy między religijną wspólnotą a obcymi dopuszczone jest naruszenie podstawowego religijnego zakazu dotyczą-

⁷¹ Zob. B. Gromm, *Psychologia religii*, cz. II: *Religijność w obszarze oddziaływania wpływów społecznych. Warunki psychospołeczne i wzajemne oddziaływania*, rozdz. 6: *Udział w życiu grupy religijnej: wzbogacenie czy ryzyko?*, Kraków 2009, s. 299–317.

⁷² Zob. I. Szahak, *Żydowskie dzieje i religia. Żydzi i goje – XXX wieków historii*, Warszawa–Chicago 1997; A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 2003.

⁷³ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 182.

⁷⁴ Koncepcja tzw. wojny sprawiedliwej znana była nie tylko Augustynowi, ale też św. Tomaszowi z Akwinu, jej warunki określają także niektóre encykliki papieskie.

cego zabijania”⁷⁵. W postawach religijnych tego typu często przewijającym się elementem, oprócz podziału świata na „swoich” i „obcych”, wiernych i niewiernych, jest także swoista kategoryzacja posłuszeństwa oparta na zasadzie wyboru albo – albo. Tylko wypełniając wszystkie nakazy religijne można być wiernym i zbawionym, odrzucając najmniejszy szczegół prawa religijnego, odrzuca się wszystko. Jest to więc sytuacja: albo wszystko, albo nic.

PODSUMOWANIE

Przykładów ilustrujących religijny wymiar paranoi politycznej jest zbyt wiele, by przedstawić tu nawet te najważniejsze. Autorce zależało raczej na ukazaniu fenomenu paranoi politycznej, a szczególnie jej religijnego rysu. Pytanie jakie na koniec należy wobec tego postawić, brzmi: co jest podłożem związku religii z polityką? Zgadając się z opinią Tismaneanu, autorka stwierdza, że jest to mit. Fundamenty rzeczywistości w jakiej człowiek pragnie żyć, mają charakter mitologiczny⁷⁶. Wszystkie ideologie mają mitologiczne jądro, ponieważ są połączeniem koncepcji i emocji, złudzeń i rozczarowań, nadziei i frustracji. Mit ucieka od historii, ale zarazem nadaje życiu zbiorowości sens, tłumaczy rzeczywistość dając jej uzasadnienie, „odnosi się nie tyle do istniejącego świata, ile do jego niespełnionego potencjału (...) odpowiada na pytanie o tożsamość, wspólnotę, podstawy i sens naszej egzystencji”⁷⁷. Posługując się klasyczną definicją socjologa Bronisława Malinowskiego, autor *Wizji zbawienia* uznaje mit za żywo związany z rzeczywistością, dający możliwość zaspokojenia potrzeb, uzasadnienia działań, legitymizacji warunków społecznych i innych itp. Mit nie tylko oddziałuje na emocje i pragnienia jednostek, może być także podłożem konkretnych działań. Przywołany przez Tismaneanu nacjonalizm, systemy totalitarne, rządy konkretnych przywódców, posiłkują się mitologią, ponieważ wyjaśniają rzeczywistość i kształtują jej strukturę, odwołują się do namiętności, mogą zaspokajać głębokie potrzeby, pokłada się w nich nadzieję, znajdują wyznawców, opierają się na symbolach, zyskują trwałość. Tismaneanu pisze, że ani ideologia Trzeciej Rzeszy, ani też stalinowska Rosja, czy Kuba pod rządami Castro nie mogą być zrozumiane bez mitologicznego kontekstu,

⁷⁵ R.S. Robins, J.M. Post, op.cit., s. 185.

⁷⁶ Słowa Northropa Frye’a, za: V. Tismaneanu, op.cit., s. 53.

⁷⁷ Ibidem, s. 53–54.

mianowicie mitu wodza, partii, ojczyzny czy rewolucji⁷⁸. Właściwie to samo powiedzieć można o religiach i ich przywódcach, o wojnach religijnych, fundamentalizmie i fanatyzmie, że ich znaczenie odkrywa mit, na którym wspiera się wiara człowieka. Z tym, że mitologie polityczne, choć mogą wymierać, powracać lub przeobrażać się, stając się częścią nowego fenomenu, nie są „ponadczasowymi archetypami”⁷⁹ a raczej konsekwencjami współczesnych im warunków. Ich celem nie jest nadawanie sensu uniwersum a jedynie tej bezpośredniej rzeczywistości, nie są też z założenia sensotwórcze dla całej ludzkości. Mitologia wyrosła na bazie najgłębszych tęsknot i obaw społeczeństw przybrać może różne formy, Tismaneanu nie ocenia ich w kategoriach dobra i zła, a raczej próbuje uchwycić ich znaczenie. Działania ludzkie – te paranoiczne, ekstremalne – oparte na takich podstawach, mogą być więc rozumiane wyłącznie w kontekstach, w jakich powstają. W momentach kryzysów i przemian, czy to społeczno-politycznych, czy religijnych, gdy rodzić się mogą postawy paranoiczne, mity dostarczają wyjaśnienia rzeczywistości, oddziałują na nią, motywują do działań, kompensują braki, lęki itp., mogą też rzeczywistość zastąpić⁸⁰.

Podsumowując można powiedzieć, że wizje apokaliptyczne czy millenarystyczne, umieranie w imię Boga i zabijanie w imię Boga, rewolucyjna eschatologia, zbiorowe samobójstwa itp., to symptomy myślenia i działania w kategoriach paranoicznych, ale też w dużym stopniu mitycznych (dotyczą i życia politycznego), rodzą się w społeczeństwach skazanych na mitologiczne myślenie, gdzie mit rozumiany jest jako „lekarstwo” na rzeczywistość, jej presje i siły, jest jej sensotwórczą alternatywą. Nie jest to myślenie oderwane od rzeczywistości, wręcz przeciwnie, jest ono mocno w niej zakorzenione, ponieważ mit jest prawdziwy nie dlatego, że ma historyczne uzasadnienie, lecz dlatego, że nadaje sens obecnej egzystencji społeczeństwa.

⁷⁸ Ibidem, s. 58.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem, s. 59.

Religious dimension of political paranoia

POLITICAL PARANOIA IS not only historically, but also contemporarily, one of the typical aspects of thinking about politics. Article in the introduction presents theorists (including profilers) dealing with the phenomenon of political paranoia, as well as a coherent theory of this “classic political disease” using terms such as anomie whether the conspiracy theory of history. The presentation of political paranoia as a phenomenon taking place between psychiatry, psychology and political thinking, also takes into account considerations such as political system, social context and personality traits. Referring to the latter, one can say that there are certain predisposing psychological components of political paranoia, which include not only the cognitive or emotional factors, but also more complex conditions, such as dogmatism of mind. All the components of political paranoia were presented in the context of not only individual dimension, but also collective, as a feature of religious systems. Referring to the relation between political paranoia and the religious traditions, the article tries to show: level of religiosity as an aspect of forming the paranoid mentality at all, religious systems create the conditions for the political paranoia, kind of political leadership conditioned by the type of religion, a few general historical cases of death in the name of God.